Rok XII. Nr. 119 | Sosnowiec, czwartek 29 kwietnia 1937 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Ad...racji i Dru...snowiec, ...a 1a ...kcji ...racji ...23.80 ...304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Miasto otoczone specjalną czcią Basków

zbombardowały samoloty powstańcze

MADRYT, 28. 4. Wczoraj po południu prezydent rządu baskijskiego Aguirre oświadczył: Samoloty powstańcze bombardowały Guernika, miasto otoczone specjalną czcią Basków. Miasto stanęło w płomieniach. Uderzenie powstańców miało nas dotknąć w miejsce najbardziej czułe miłości kraju. Nie można ukrywać grozy obecnego położenia, lecz zwycięstwo nigdy nie będzie udziałem napastników. Nieprzyjaciel poczynił wielkie postępy, wdzierając się na nasze terytorium, lecz zostanie odparty, mówiąc to nie wątpię o tym.

Opinia angielska poruszona

LONDYN, 28. 4. Zbombardowanie miasteczka baskijskiego Guernica wywołało w Anglii żywe poruszenie.

Na popołudniowym posiedzeniu Izby Gmin przywódca opozycji major Attlee oświadczył, że metody szerzenia teroru wśród ludności cywilnej w Hiszpanii muszą się spotkać z jak najenergiczniejszą reakcją całego świata cywilizowanego.

W odpowiedzi na to przemówienie minister Eden oświadczył, iż rząd brytyjski głęboko ubolewa z powodu bombardowania ludności cywilnej w Hiszpanii, bez względu na to, gdziekolwiekby podobne fakty miały miejsce i ktokolwiek ponosiłby odpowiedzialność. Rząd brytyjski w dalszym ciągu podejmować będzie kroki, aby w przyszłości uniemożliwić powtórzenie się podobnych pożałowania godnych wypadków i będzie dążył z całą energią do zapewnienia ludności cywilnej bezpieczeństwa.

Bombardowanie Walencji

WALENCJA, 28. 4. PAT. Korespondent Havasa donosi, że wczoraj po południu wojenne okręty powstańcze „Canarias" i „Baleares" ostrzeliwały ponownie Walencję. W różnych stronach miasta padło przeszło 60 pocisków 5 osób zostało zabitych, 30 zaś jest rannych w tym kilku ciężko.

Po skończonym ostrzeliwaniu miasta okręty powstańcze udały się w kierunku Castellon.

Dwa rządowe samoloty bombardujące udały się w ślad za okrętami powstańczymi i zrzuciły szereg bomb, które padły w bardzo bliskiej odległości okrętów.

Okręty powstańcze udały się następnie w stronę miejscowości przybrzeżnej Brriana na południe od Castellon i poczęły ostrzeliwać trzy barki rybackie, z których dwie zatonęły.

Masowe aresztowania

w Moskwie

RYGA, 28 4. Z Moskwy donoszą iż liczba osób aresztowanych w związku z aferą byłego szefa GPU. doszła już do 400. Sensację wzbudziły szczególnie ostatnie aresztowania bliskich współpracowników Jagody.

Przed paru dniami uwięziony został dyrektor teatru wielkiego Mutnyj, pełnomocnik komisariatu spraw wewnętrznych w Irkucku Gaj, naczelnik wydziału operacyjnego kom. spr. wewnętrznych Pauker, jego zastępca Wołowicz oraz wysoki urzędnik komisariatu łączności Prokopiew.

Pożar w Warężynie

Straty 2000 zł.

W zabudowaniach, należących do Józefa Juzonia, zam. w Warężynie gm. Wojkowice Kościelne, wybuchł wczoraj w godzinach popołudniowych pożar.

Pastwą płomieni padł dom mieszkalny oraz część zabudowań gospodarczych. Poszkodowany oblicza straty na 2 000 zł.

Ogień powstał wskutek wadliwego przewodu kominowego

Delegacja związku miast

u premiera gen. Sławoj-Składkowskiego

WARSZAWA, 28. 4. PAT. P. prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkiwski przyjął dziś delegację związku miast z prezesem związku prezydentem m. st. Warszawy p. Stefanem Starzyńskim na czele.

W skład delegacji wchodzili: dyr. Drojanowski, dyr. Porowski, prezydent Krakowa — Kaplicki, prezydent Katowic — Kocur, wiceprezydent Krakowa — Radzyński, wiceprezydent Lwowa Weryński, prezydent Torunia — Raszeja, prezydent Grudziądza — Włodek, prezydent Brześcia n-Bugiem — Wójcik i burmistrz Tarnowskich Gór — Antes.

Obrady zjazdu rektorów

w ministerstwie W. R. i O. P.

WARSZAWA, 28. 4. W dniu 28 bm. odbyły się w ministerstwie W. R. i O. P. obrady zjazdu rektorów szkół akademickich z całej Polski.

P. minister WR. i OP. prof. Swiętosławski wniósł na porządek dzienny obrad szkic projektu nowelizacji ustawy z 15 marca 1933 roku o szkołach akademickich. W przemówieniu wstępnym uzasadnił p. minister projekt zmiany lub uzupełnienia niektórych artykułów, tych mianowicie, które w przeciągu 4-letniej konfrontacji z życiem ukazały swe niedostatki lub wady. Odnosi się to przede wszystkim do artykułów, które dotyczą warunków bezpieczeństwa w szkołach lub zawierają przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym, następnie do art 3, który ustala tryb reorganizacji szkół, tworzenia lub zwijania wydziałów, studiów i katedr.

Ogólną tendencją projektowanej zmiany jest z jednej strony zapewnienie władzom akademickim, rektorom i senatom lepszych warunków utrzymania porządku w szkołach, usprawnienie egzekutywy ich zarządzeń, a z drugiej strony zapewnienie szkołom bardziej stałych podstawy ustroju i pracy naukowej.

Po przeprowadzeniu dyskusji nad sprawą nowelizacji ustawy minister poddał jeszcze pod obrady zjazdu ogólne wytyczne zamierzonej rowniez nowelizacji rozporządzenia o stowarzyszeniach akademickich, kładąc szczególny nacisk na konieczność zmiany ordynacji wyborczej.

Wstrzymanie egzaminów maturalnych

w okręgu kuratorium lwowskiego

LWÓW, 28. 4. PAT. Z polecenia min. oświaty kuratorium szkolne zarządziło wczoraj telefonicznie we wszystkich gimnazjach na swoim terenie (3 województwa) wstrzymanie egzaminów maturalnych wgzl. przerwanie ich tam, gdzie się już zaczęły.

Zarządzenie to pozostaje w związku z dochodzeniami w sprawie afery wykradzenia tematów maturalnych z biur kuratorium lwowskiego.

W sobotę ogłoszone będą wyniki dochodzeń pod kierunkiem delegata min. oświaty.

Schwytanie morderców córki dyplomaty

Tajemnica zbrodni pod Wiedniem wyjaśniona

WIEDEŃ, 28. 4. Policji udało się ująć sprawców zamordowania Ingrid Wiengreen, córki posła Paragwaju w Wiedniu. Została ona zamordowana w samochodzie na aleii Neunkirchen. Są nimi Fryderyk Schlegel, Franciszek Sandner, Fryderyk Flech i Wilhelm Stejkal. Mordercy, z których najstarszy liczy około lat 20, zorganizowali bandę celem napadania na samochody

Policja sprowadziła aresztowanych na miejsce zbrodni, gdzie w czasie przesłuchiwania obciążają się wzajemnie zeznaniami.

Z zeznań morderców Ingrid Wiengreen wynika, że po bezskutecznej próbie zatrzymania samochodu, prowadzonego przez niejakiego Lawadila, udało im się wskoczyć na stopnie maszyny Wingreen. Schlegel dał do niej pierwszy strzał, trafiając ją w plecy, w chwili gdy broniła mordercom wejścia do samochodu. Następnie dwa strzały dał morderca z bezpośredniej bliskości w głowę ofiary, mimo, iż błagała o darowanie jej życia.

Po dokonaniu zbrodni mordercy zbiegli do pobliskiego lasu, pozostawiając na miejscu opróżnioną walizę, która nie zawierała żadnych wartościowych przedmiotów. Torebka z klejnotami uszła uwadze bandytów.— Mordercy twierdzą, że zbrodnię popełnili pod wpływem filmów kryminalnych

Wystawa w Paryżu

otwarta zostanie 25 maja

PARYŻ, 28. 4. Dziennik urzędowy ogłasza, iż w dniu 25 maja zostanie otwarta Wystawa Międzynarodowa w Paryżu.

Data zamknięcia wystawy została ustalona na dzień 25 listopada 1937 r.

Niewyjaśniona tajemnica

zbrodni w Warszawie

WARRSZAWA, 28. 4. Mimo, iż upłynęło już 6 dni od znalezienia przy szosie Marymonckiej ukrytych w piasku zwłok uduszonego mężczyzny, nie udało się dotąd zidentyfikować zwłok

Z prowincji otrzymano wprawdzie szereg meldunków o zagnięciach, żaden jednak z nadesłanych rysopisów, nie zgadza się z wyglądem zamordowanego.

Według krążących pogłosek, ma to być syn jednego z zamożniejszych ziemian województwa wileńskiego.

Zamordowanie sędziego

na ruchliwej ulicy

NOWY JORK, 28. 4. — Do rzędu sensacyjnych zbrodni, jakich widownią stał się w ostatnich dniach Nowy Jork, przybył zamach na sędziego Johna O'Neila, dokonany na jednej z najbardziej ożywionych ulic.

Gdy sędzia wracał do domu, jakiś osobnik, napadlszy nań z tyłu dwukrotnie wbił mu sztylet w plecy, wyrwał teczkę z ważnymi dokumentami i zbiegł. Sędziego odwieziono do szpitala, gdzie zmarł

Policja przypuszcza, że zbrodni dokonał jakiś więzień, wypuszczony ostatnio z aresztu i poleciła kilkuset agentom wyłapanie byłych więźniów, którzy skazani zostali przed 11 laty, gdy O'Neil był prokuratorem.

Nic nie stoi na przeszkodzie

małżeństwu p. Simpson

LONDYN, 28. 4. W dniu wczorajszym upłynął sześciomiesięczny termin wyczekiwania dla p. Simpson w związku z jej sprawą rozwodową.

Ponieważ z żadnej strony nie wpłynął jakikolwiek sprzeciw, obecnie nic już nie stoi na przeszkodzie poslubienia jej przez ks. Windsoru.

Chodzi jeszcze o formalnosć, mianowicie t. zw. „decree absolute", dokumentu, który ostatecznie zakończy akcję rozwodową.

Siedmioraczki

urodziły się w Hiszpanii

WALENCJA, 28. 4. — Donoszą tu z Murzia, że w tamtejszej dzielnicy robotniczej pewna kobieta powiła siedmioraczki. Mimo starannej opieki lekarskiej, położnica zmarła. Istnieje obawa, że i niemowląt nie uda się utrzymać przy życiu.

Na szpaltach pism

O.Z.N. a Stronnictwo Narodowe

Po obradach Rady Naczelnej

PO OBRADACH RADY NACZELNEJ

„Dziennik Poznański“, który solidaryzuje się z deklaracją płk. Koca, w ten oto sposób charakteryzuje sytuację w Stronnictwie Narodowym po zebraniu Rady Naczelnej tej partii:

Stronnictwo Narodowe odbyło w niedzielę w Warszawie obrady Rady Naczelnej, zakończone zasadniczymi uchwałami Nie przynoszą te uchwały żadnych przemian ideowych Stronnictwa. Pozostaje ono wierne swym zasadniczym założeniom o roli narodu w państwie, występuje przeciwko Żydom, potępia, komunizm i wszelkie wpływy obce, działające w Polsce. Ale taktyka? Ta się bardzo zmieniła Z uchwał bije spokój i umiar, umożliwiający przeciwnikom Stronnictwa podjęcie dyskusji; założenia programowe przyjęte przez radę naczelną umożliwiają mówienie o tym co ludzi w Polsce narodowo łączy bez przypominania tego co ich dzieliło

A tak -- dzieliło, bo już -- w naszym głębokim przekonaniu — nie dzieli; poglądy przecież narodowo czujących odłamów opinni publicznej ujednoliciły się bardzo znacznie. Opinia ta programowo i ideowo w pełni już dojrzała do porozumienia trzeba dziś jedynie znaleźć właściwą drogę taktyczną do konsolidacji.

CZY PROF. RYBARSKI BYŁ ZAPROSZONY?

Artykuł wstępny „Dziennika Poznańskiego“ poświęcony sprawie konferencji prasowej Obozu Zjednoczenia Narodowego, wywołał w prasie żywe echo, gdyż redaktor tego pisma, który brał udział w konferencji stwierdził, m. in. że na liście zaproszonych figurowało również nazwisko czołowego publicysty „Warszawskiego Dziennika Narodowego“ (dawniej „Gazeta Warszawska“) prof Rybarskiego. Prasa Stronnictwa Narodowego ogłosiła w odpowiedzi komunikat, stwierdzający:

„Prof. Rybarski nie był zaproszony na tę konfenrecję, a to, pomijając przyczyny ogólne, także dlatego, że nie jest dziennikarzem i na konferencjach prasowych nie bywa“.

Na marginesie tego wyjaśnienia pisze lwowski „Wiek Nowy“:

„Nazwisko prof. Rybarskiego mogło znaleźć się na liście zaproszonych, a on na konferencję nie poszedł. Ale skąd powstała w ogóle sytuacja, że na konferencję prasową OZN. zaproszono prof. Rybarskiego, b. prezesa Klubu Narodowego w ostatnim Sejmie i głównego redaktora politycznego warszawskiego „Dziennika Narodowego“

Otóż prof. Rybarski doratia sobie „dziennikarstwem w „Kurierze Warszawskim“. Tam pracuje on w dziale gospodarczym, a że „Kurier Waraszwawski‘ odnosi się do OZN. referująco, więc uznano że zaproszenie jego referenta gospodarczego na konferencję prasową OZN. jest w porządku. Oto wyjaśnienie qui pro quo, które wielu osobom napsuło krwi, ale naogół omawiane było z dużą dozą humoru“.

Oczywiście trudno te rozważania traktować inaczej jak rozcinanie zapałki na czworo. Skoro jednak sprawa ta stała się już przedmiotem dyskusji prasowej, to warto echa tej dyskusji zanotować. Są one niewątpliwie ciekawe, no i pouczające.

USTĄPIENIE PROF. WASIUTYŃSKIEGO

Jak o tym na innym miejscu donosimy, podczas niedzielnych obrad naczelnej rady Stronnictwa Narodowego, prof. Wasiutyński zakomunikował, że zrzeka się godności przesa rady naczelnej. Na jego miejsce wybrany został prof. Folkierski.

W związku z tym znajdujemy w prasie socjalistycznej następujące domysły:

„Jak zapewniają w kołach politycznych, przyczyną rezygnacji prezesa Stron. Narodowego jest zniechęcenie i rozstrój nerwowy, wywołane z jednej strony rozczarowaniem do efektów pracy stronnictwa wśród młodzieży akademickiej (jak wiadomo, prof. Wasiutyńskiego spotkał szereg przykrości ze strony młodzieży z pod znaku ONR.), a z drugiej strony przebiegiem słynnego rasistowskiego procesu jego syna Wojciecha Wasiutyńskiego“.

Przytaczamy tę informację jako typowy przykład złych obyczajów prasowych. Widocznie więc część prasy polskiej nie może się wyzbyć złośliwego łączenia życia politycznego z podglądaniem przez dziurkę od klucza szczegółów z życia osobistego działaczy politycznych.

Odrąbali zmarłej głowę

by wyjąć złote zęby

Na cmentarzu w Ząbkowicach do grobu rodzinnego p. Bartoszków zakradli się jacyś niewykryci dotąd sprawcy.

W grobie znajdowała się trumna ze zwłokami śp Bartoszkowej, zmarłej kilka lat temu.

Sprawcy, których prawdopodobnie było dwuch, po oderwaniu wieka trumny

odrąbali zmarłej Bartoszkowej głowę,

po czym z ust wyjęli złote zęby.

Po zrabowaniu złotych zębów złodzieje

przyłożyli z powrotem głowę do tułowia

oraz częściowo zasypali otwór w zieni którym się do grobu dostali.

Policja prowadzi w tej sprawie energiczne śledztwo, celem wykrycia sprawców śmiałej kradzieży.

Agencja „Press“

ZAWIESZONA.

Polska Agencja Telegraficzna podaje:

Na mocy decyzji Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 21 kwietnia rb. wydawany w Warszawie biuletyn agencji Press został zawieszony.

Zawieszenie nastąpiło na skutek stwierdzenia przez władze wysoce szkodliwej z punktu widzenia interesów państwa działalności tej agencji, polegającej na tendencyjnym lub wręcz fałszywym oświetlaniu spraw zarówno z zakresu polskiej polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej.

Śpiące organizacje Grodźca

Kilka słów o gospodarce gminnej

Grodziec jest osadą, która liczy obecnie około 11 tysięcy mieszkańców a jest ośrodkiem wybitnie przemysłowym. Nic też dziewnego że zarząd gminy czyni starania, aby

Grodziec mógł zostać miastem,

oczywiście z tym warunkiem, że sąsiednia wioska Wojkowice Komorne zostałaby automatycznie wiączona do gminy grodzieckiej.

Plan rozbudowy Grodźca jest już na warsztacie biura regionalnego w Katowicach i niebawem będzie ukończany.

W związku z tym przeprowadzane były niedawno pomiary terenów grodzieckich oraz lotnicze zdjęcia stereoskopowe.

Sprawa zmniejszenia lub likwidacji bezrobocia jest dla władz gminnych problemem do rozwiązania bardzo ciężkim, a to

z braku na ten cel odpowiednich funduszów.

Mimo tych ciężkich warunków finansowych (tegoroczne subsydium 1500 zł.) gmina prowadzi roboty drogowe kanalizacyjne oraz budowę szkoły powszecnnej. A więc

w pełnym toku prowadzone są roboty przy przebudowie jezdni ul. Narutowicza róg ul. Legionów, która wyłożona zostanie klinkierem.

Roboty te prowadzone są przez wydział powiatowy w Będzinie.

Dalej kosztem gminy grodzieckiej prowadzona jest przebudowa jezdni ul. Pierackiego w stronę Czeladzi.

Ogółem przy robotach zatrudnionych jest około 100 osób.

Szkół powszechnych w Grodźcu jest zaledwie dwie. Liczba dzieci w wieku szkolnym z każdym rokiem się powiększa tak że dziś dużo dzieci z braku pomieszczeń w szkołach siedzi w domu lub uczyć się w kompletach — prywatnie.

Sprawa ta zostanie jednak jeszcze w bieżącym roku szkolnym częściowo rozwiązana, gdyż

zarząd gminy przystąpił już do budowy nowego budynku szkolnego,

który składać się będzie z dużych i widnych sal.

Wydatną pomoc finansową na wybudowanie nowej szkoły przyrzekła dyrekcja zakładów cementowych Solvay w Grodźcu. To wysoce obywatelskie stanowisko dyrekcji zakładów. Solvay grodźczanie przyjmą niezawodnie z dużym zadowoleniem.

Ulice Grodźca w najbliższym czasie będą miały więcej światła bowiem

Elektrownia Okręgowa wybudowała nowy transformator,

który wzmocni siłę prądu.

W projekcie jest ustawienie lampy elektrycznej na rogu ul. Żeromskiego i Kołłątaja oraz w pobliżu browaru grodzieckiego.

Na terenie Grodźca znajduje się kilka organizacyj społecznych jedne z nich wykazują w swej pracy dużą żywotność drugie zaś ogarnęła jakaś dziwna spiączka. Na razie ograniczamy się do wspomnienia o jednej, a mianowicie

o kółku rolniczym

Otóż jak zdołaliśmy się piinformować to działalnosć zarządu kółka rolniczego w Grodźcu ogranicza się tylko do prowadzenia handlu sieczką i papą

Smutny to fakt a jednak prawdziwy. Kółka rolnicze mają wszakże przede wszystkim za zadanie uświadamiać rolników przez wygłaszanie odpowiednich odczytów dalej zarząd winien zająć się sprowadzeniem nawozów sztucznych, ziemiopłodów nasion, wyjednać u władz pożyczkę dla mniej zamożnych rolników Dotychczasowy zarząd

nie czynił jednak w tych sprawach żadnych starań.

Chcąc uzdrowić stosunki w kółku rolniczym należy najśpieszniej zwołać walne zebranie i wybrać nowy zarząd.

Z KRAJU

Demonstracje studentów

W WARSZAWIE.

We wtorek doszło znowu do zajść na wyższych uczelniach w Warszawie.

W Szkole Głównej Handlowej podczas wykładu prof. Chorzewskiego rozległy się nagle krzyki, poczem rzucono kilka świec dymnych Wobec tego musiano wykład przerwać.

Po tej demonstracji grupa ta wyszła na ulicę, gdzie napotkanych studentów—żydów obrzucono zgniłymi jajami.

W tym samym czasie w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w przerwie między wykładami studenci urządzili w hallu wiec. Podczas wiecu rzucono świecę dymną i zaczęto nawoływać do urządzenia demonstracji.

Po pewnym czasie nadeszła na plac Unii Lubelskiej grupa studentów politechniki Studenci utworzyli pochód demonstracyjny i udali się aleją Szucha pod gmach ministerstwa oświaty W tym samym czasie z drugiej strony nadeszła pod gmach ministerstwa grupa studentów ze Szkoły Głównej Handlowej. Studenci wznosząc okrzyki, usiłowali wtargnąć do gmachu ministerstwa.

Wkrótce nadleciał oddział policji, który zebranych rozproszył.

Likwidacja akcji komunistycznej

NA LUBELSZCZYŹNIE.

Ostatnio na terenie woj. lubelskiego władze bezpieczeństwa przeprowadziły w kilku powiatach likwidację organizacji komunistycznych, aresztując wybitnych instruktorów i kierowników akcji komunistycznej prowadzonej wśród robotników i ludności wiejskiej.

Zlikwidowany został całkowicie okręgowy wydział techniki KPP. i KPZU, okręgowe archiwum komunistyczne, całkowity skład personalny komitetów KPP. okręgu siedleckego i lubelskiego oraz komitetu KPZU. okręgu chełmskiego.

Ponadto w ręce władz bezpieczeństwa dostały się powielacze do pobielania odezw komunistycznych, przyrządy szapirograficzne i maszyny do pisania.

Na podstawie zebranych dowodów rzeczowych aresztowano i osadzono w więzieniu kilkadziesiąt osób.

Niezwykła tragedia miłosna

W GDYNI.

W śródmieściu Gdyni, przy ul. Lipowej 7 rozegrała się tajemnicza tragedja. Krótko przed godz. 11 przechodnie zobaczyli kobietę w średnim wieku, która z krzykiem wybiegła na ulicę Zanim zdołano się do niej zbliżyć upadła ona na ziemię brocząc krwią. W ciele jej tkwił nóż. Przybyły lekarz pogotowia przewiózł ją do szpitala, gdzie mimo natychmiastowej pomocy zmarła.

Jak się okazało, jest to żona właściciela betoniarni w Chylinii. Jadwiga Varisella, która padła ofiarą zakochanego w nej czeladnika, Alfreda Piątkowskiego, z zawodu betoniarza, sublokatora Vasisellów.

Powodem zbrodni była obłędna miłość Piątkowskiego, którą od dłuższego czasu napastował żonę właściciela fabryki, grożąc jej śmiercią

W dniu wczorajszym nastąpił krytyczny moment. Piątkowski zamiast udać się do pracy, pozostał w swoim pokoju. W pewnej chwili spotkawszy wracającą z miasta p. Varisella bez słowa zadał jej śmiertelny cios nożem. Zabójca po dokonaniu zbrodniczego czynu sam oddał się w ręce policji.

Osobliwa organizacja
MAŁŻEŃSKA.

W Chicago powstała organzacja pod nazwą: stowarzyszenie małżeństw powstałych dzięki ogłoszeniom. Do stowarzyszenia tego należą osoby, które poznały się i prowadzą pożycie małżeńskie na podstawie inseratów zamieszczonych w prasie amerykańskiej.

Na czele tego związku stanął ceniony w Chicago adwokat Ryszard Parker. On też jest właściwym inicjatorem tego stowarzyszenia. W poczet listy członków zapisało się 46 par małżeńskich, wnosząc jako składkę po 3 dolary miesięcznie. Stowarzyszenie ma drogą życia towarzyskiego łączyć i utrwalać życie domowe. Adwokat Parker pragnie pozatem zaprzeczyć niejednokrotnie spotykanym zarzutom przeciwko niepowodzeniu akcji kojarzenia małżeństw za pośrednictwem prasy.

Armia litewska
ZMIENIA UMUNDUROWANIE

Pismo litewskie „Kardas'" donosi, że wojskowe władze litewskie powzięły projekt ujednostajnienia mundurów wojskowych. Nowe mundury być mają bardziej praktyczne. Projekt tych mundurów ma być opracowany jeszcze w roku bieżącym.

Opieczętowanie biur
ZWIĄZKU GMIN WIEJSKICH.

Sprawa ostatniego walnego zjazdu delegatów Związku Gmin Wiejskich znalazła swój epilog w poniedziałek. Z polecenia władz administracyjnych zostało opieczętowane biuro Zw. Gmin Wiejskich w Warszawie przy ul. Żulińskiego 9. W najbliższym czasie władze administracyjne zamianują komisarza rządowego dla Zw Gmin Wiejskich. Jak twierdzą na stanowisko komisarza wysuwana jest kandydatura posła Pacholczyka.

Wykopaliska na Zamku warszawskim

Robotnicy pracujący przy obniżaniu terenu obok baszty zamkowej w Warszawie pochodzącej z XIV wieku natrafili na cały szereg tajemniczych ludzkich szkieletów.

Kości i czaszki znajdowały się zaledwie na 90 cm. pod ziemią.

Obok szkieletów natrafiono na wielką ilość gwoździ, ręcznie kutych.

Jest to jedyna pozostałość po starych trumnach z drzewa sosnowego, które z czasem uległy zupełnemu spróchnieniu.

W tych czasach nie było żadnych przepisów sanitarnych i grzebano dość płytko od 40 cm. do 90.

Na głębokie kopanie bowiem nie wystarczały ówczesne, zbyt prymitywne narzędzia.

Fakt ten również potwierdza nasze przypuszczenia co do czasu istnienia cmentarzyska.

Obecnie czekamy jeszcze na rezultaty badań antropologicznych, prowadzonych przez znanego specjalistę p. doc. Zejno - Zejmisa.

— Tak czy inaczej, jest rzeczą niemal pewną, że natrafiliśmy na cmentarzysko z epoki zupełnie prawie nieznanej i mało zbadanej — kończy swe cenne informacje asystent muzeum, p. dr. Jaźdźewski.

Obrady przedstawicieli miast polskich



Na ratuszu warszawskim odbyły się obrady nadzwyczajnego zebrania członków Związku Miast Polskich z udziałem przeszło 500 delegatów, reprezentujących 330 miast Rzeczypospolitej. Na inaugurację zjazdu przybyli członkowie Rządu z p. Premierem gen. Sławoj - Składkowskim na czele, reprezentanci Izb Ustawodawczych, władz państwowych, samorządu gospodarczego i instytucyj.

Zdjęcie nasze przedstawia P. Premiera gen. dr. Felicjana Sławoj - Składkowskiego w momencie wygłaszania przemówienia.

Dla zakochanych królów
Oryginalny pomysł amerykanki

Z sensacyjnym projektem wystąpiła na łamach amerykańskiej prasy p. Chalmsford, przewodnicząca jednego z wielkich związków kobiecych.

Proponuje ona utworzenie specjalnego funduszu, przeznaczonego dla monarchów i książąt krwi, którzy **wskutek miłości do zwykłej śmiertelniczki zmuszeni byli zrezygnować z korony, tytułów i majątku.**

Na fundusz ten mają się złożyć składki wszystkich związków kobiecych w Stanach Zjednoczonych.

Autorka twierdzi, że niejeden król czy książę dokonałby innego wyboru małżonki, gdyby nie groźby rodziny, ministrów i tzw. opinia.

Fundusz ten uniezależni ich materialnie po stracie majątku.

Projekt ten, jak twierdzą złośliwi, jest niezmiernie aktualny. Ale — pytają równocześnie — co stanie się z księżniczkami? Pozostaje im chyba staropanieństwo — albo przymusowy mezalians.

Miasta muszą zwalczać bezrobocie
Na marginesie zjazdu Związku miast

W pierwszym dniu obrad zjazdu Związku miast polskich szef rządu, generał Sławoj-Składkowski, wysunął dwa wielkie, bardzo aktualne a zarazem bardzo zasadnicze zagadnienia: bezrobocia w miastach i agitacji komunistycznej.

Istnieje bezsprzecznie przyczynowy związek między oboma tymi zjawiskami: dobrą pożywką dla agitacji komunistycznej jest niewątpliwie człowiek, pozbawiony zatrudnienia. I na odwrót: człowiek posiadający środki egzystencji uodparnia się wobec haseł wywrotowych, przepędza od siebie agentów komuny. Możemy więc ustalić jako pewnik, że **każdy wysiłek. zmierzający do zatrudnienia bezrobotnych w miastach jest tym samym walką z posiewem komunistycznym.**

Oto zadanie, jakie mają obecnie miasta do wykonania.

Wiemy jednak, że zadanie to nie jest łatwe, że przed miastami piętrzą się olbrzymie trudności. Przejęliśmy bowiem po zaborcach — **zwłaszcza autriackim** i rosyjskim — miasta i miasteczka w stanie przeważnie wielkiego zaniedbania. **Prezydent Warszawy,** min. Stefan Starzyński, naświetlił te zaniedbania bardzo znamiennymi cyframi: oto np.

na 603 miast w Polsce zaledwie 115 ma wodociągi, czyli na 6 miast zaledwie jedno...

Już to tylko zestawienie cyfrowe dowodzi, ile jest w miastach pol skich do zrobienia, by odrobić zaległości i nadać miastom i miasteczkom naszym wygląd europejski, godny dwudziestego stulecia.

Komplikuje jeszcze sytuację fakt, iż **dopływ ze wsi do miast wzmaga się coraz bardziej.**

„Przyrost naturalny ludności — stwierdza premier — atrakcyjna siła miast, wyższy poziom bytu, bezrobocie wiejskie sprawia, że miasta są elementem, przyciągającym coraz większą ilość ludzi szukających w nich pracy". A z tego właśnie, że miasta nie umieją zatrudnić wszystkich, poszukujących pracy, czerpią żer komuniści, usilując zatruć atmosferę naszych miast. Jaki stąd płynie wniosek? „Musimy — powiada szef rządu — iść do walki z komunizmem tam, gdzie on jest, to znaczy **musimy zwalczyć bezrobocie".**

Jak to zrobić? Jakie są realne i konkretne środki zaradcze? A przede wszystkim: kto ma podjąć walkę? kto obarczyć się brzemieniem odpowiedzialności? Gen. Składkowski dał na te pytania jasną i wyraźną odpowiedź. Brzemię odpowiedzialności spada na dwa czynniki: rząd i samorząd.

Do obowiązków rządu należy **„rozpędzenie wielkiego koła przemysłu i handlu, które wciągnęłoby w siebie jak największą ilość ludzi"** Rząd może przy pomocy Funduszu Pracy część bezrobotnych zatrudnić.

Ale rząd nie jest w stanie zrobić wszystkiego za samorządy. Poważną część pracy muszą wziąć na swe barki same miasta i ich zarządy. Budżety miejskie muszą być z góry tak ułożone, aby starczyło na zatrudnienie jak największej liczby bezrobotnych.

W założeniach gospodarki każdego miasta musi tkwić tendencja walki z bezrobociem.

Jest to więc obowiązek wspólnej akcji i — jak słusznie podkreśla szef rządu — „bez wyczekiwania, aż jedna strona zrobi więcej".

Chodzi bowiem nie tylko o los 9 milionów ludzi, zamieszkujących nasze miasta, ale również i o pomyślne załatwienie dwu wielkich zagadnień państwowych: dostarczenia pracy każdemu obywatelowi i wyparcia z Polski zmory haseł wywrotowych, pleniących się tam, gdzie znajdują podatny grunt: bezrobocie.

DOM I SZKOŁA

TYGODNIOWY DODATEK, POSWIĘCONY ZAGADNIENIOM PEDAGOGICZNYM

NASZE OBRAZKI.

Porcja zupy

— Proszę Pani o zupę — mówi mały, dziewięcioletni chłopiec, stawiając na stole pustą miseczkę.

— To już przecież będzie trzecia miska — mówi z uśmiechem pani opiekunka, ubrana w długi biały fartuch. Nalewa chłopcu zupy, druga zas opiekunka podaje mu kawalek chleba.

Chłopiec ukłonił się i zasiadł do stołu, przy którym już siedzi około pół setki dzieci.

Jakaś dziewczynka chowa nieruszony kawałek chleba do teczki.

— Dlaczego chleba nie jesz w szkole? — pyta pani opiekunka.

— Zaniosę to mojemu braciszkowi, który do szkoły nie chodzi. Mama mi tak każe. Ja się i tak najem, bo zawsze proszę o gęstą zupę.

Przy stole pracują trzy opiekunki. Jedna prowadzi listę obecności, dwie podają dzieciom zupę i chleb. Dodatkowa pomywaczka zmywa stale naczynia w gorącej wodzie.

Obiady dla najbiedniejszych dzieci przyrządzane są z produktów przyniesionych do szkoły przez dzieci zamożniejszych rodziców. Jest więc mąka, kasza, fasola, ziemniaki i tłuszcz. Niektórzy rodzice posyłają pieniądze.

— Jak pani znajduje czas na tę pracę społeczną wykonywaną w godzinach obiadowych? — zapytuję jednej z opiekunek.

— Jest to wprawdzie kłopotliwe, ale trudno — odpowiada z uśmiechem. Musimy pomóc szkole, musimy nauczycielstwu ułatwić pracę. Przebywamy często w szkole i dobrze znamy warunki pracy nauczyciela. Są one niezwykle ciężkie. Dlatego też my, rodzice poczuwamy się do obowiązku pomagania szkole.

— Ja przebywam w szkole tylko raz w tygodniu — wtrąca druga opiekunka — ale nieraz dziwię się jak nauczyciel może wytrzymać w takich warunkach. Szkoła ma 8 sal i liczy 800 dzieci. Od rana do godziny 6 wieczór stale wre tu praca; jedne dzieci wychodzą, a do opróżnionej klasy wchodzi nowy oddział. Dzieci przybywające tłoczą się w korytarzu koło szatni, bo muszą czekać aż wychodzące opróżnią wieszaki. I tak od rana do wieczora.

I dlatego miło nam jest gdy my rodzice, możemy choć w części ulżyć w pracy nauczycielowi, któremu powierzono obowiązek kształcenia i wychowywania naszych dzieci.

Przy głośniku

SYLWETKA KOMPOZYTORA WITOLDA FRIEMANNA.

Dziś o godz. 21.00 poznają radiosłuchacze bliżej muzyczną sylwetę Witolda Friemanna. Kompozytor ten, znany dobrze radiosłuchaczom z licznych pieśni, często przed mikrofonem wykonywanych, kształcił się w grze fortepianowej u Michałowskiego, w kompozycji u Noskowskiego, Statkowskiego, w Niemczech u Fenbaura, wielkiego Regera, poza tym w Lipsku i Meyningen. Autor posiada w swej tece przeszło 160 utworów. W utworach swych łączy duży zmysł polifoniczny, doskonałą technikę kompozytorską z romantycznością i poezją. Czy to w pieśniach religijnych, które specjalnie odpowiadają naturze kompozytora, czy w pieśniach miłosnych, lub utworach o charakterze wschodnim, czy wreszcie w muzyce kameralnej wszędzie wypowiadają się charakterystyczne cechy jego twórczości. W audycji radiowej będą się mogli słuchacze zaznajomić bliżej z jego kompozycjami. Przed mikrofonem wezmą udział: H. Lipowska, M. Szaleski. S. Śnieckowski, E. Wojakowski, W. Wochniak i kompozytor przy fortepianie.

Zbytnia gorliwość w wychowaniu

może spowodować przykre następstwa

Sprawa nauczania i wychowania dzieci w wieku obowiązku szkolnego jest zagadnieniem bardzo ważnym. Nic więc dziwnego, że zagadnienie to jest rozpatrywane w poważnych dziełach naukowych, naświetlają je najrozmaitsze dyskusje, że jest ono zawsze aktualne dla szkoły i wychowawców.

Nie mniej jednak ważnym, choć może nie tak często rozstrząsanym problemem, jest sprawa nauczania i wychowania dzieci nie mających lat siedmiu, to znaczy dzieci w wieku przedszkolnym.

Troska i wysiłek wychowawczy, o ile chodzi o dzieci w wieku przedszkolnym, jest przywilejem rodziców, przede wszystkim matek. I przyznać trzeba, że na ogół większość matek cechuje gorliwość wychowawcza, gorliwość może nieraz zbytnia. Wiele bowiem matek w nieświadomości swej dąży do możliwie najszybszego rozwoju umysłowego dziecka, ładując w dziecięcą głowinę wiadomiści zbędne, nie przynoszące dziecku najmniejszej korzyści. Powodowane też ową troską o umysłowy rozwój dziecka gorliwe matki zabiegają o przyjęcie ich dzieci, liczących nieraz zaledwie cztery lata, do przedszkola. Umieszcza się więc maleństwo w przedszkolu, nie zdając sobie sprawę, iż **uczęszczanie, liczącego mniej niż sześć lat dziecka do przedszkola, prowadzonego nawet przez siły odpowiednio wykwalifikowane, jest dla młodocianego organizmu nie wskazane,** a nawet wprost szkodliwe. Dlaczego?

Okres życia dziecka od chwili urodzenia aż do mniej więcej siedmiu lat, przeznaczony jest niejako na rozwój organów trawiennych dziecka, organu wzroku, słuchu, dotyku, smaku i t. p. Podstawowym zaś czynnikiem prawidłowego rozwoju wymienionych organów jest należyty dopływ krwi. Dopływ krwi do tych części organizmu jest wzmożony w okresie ich rozwoju. Organizm pozostawiony sam sobie, sprawę należytego przydziału krwi załatwia pomyślnie.

Rzecz komplikuje się jednak, gdy **dziecko w tym właśnie okresie, przedwcześnie zmuszone zostało do pracy, wymagającej skupienia i wysiłku myślowego, co w przedszkolu jest nie uniknione.**

Przy wysiłku bowiem umysłowym mózg, jeszcze nie należycie wykształcony, ściąga do siebie większe zasoby krwi. Coś więc musi być pokrzywdzone; albo organy trawienne, albo wzroku, słuchu i t. p., albo mózg. W pierwszym wypadku, to jest w wypadku pozbawienia organów wzmożonego dopływu krwi przez mózg, jako następstwa mogą być: niedorozwój kiszek, żołądka, wątroby, niedostateczny hart i sprawność samych zmysłów. W wypadku zaś drugim, to jest przy zmniejszonym dopływie krwi do mózgu w chwili jego pracy, występują jako objawy: nerwowość, obniżenie zdolności, pamięci, przepracowanie.

Inaczej sprawa ta przedstawia się u dziecka po latach siedmiu. Organy rozwinęły się i wykształciły, wzmożony do nich dopływ krwi jest zbędny. **Mózg więc w chwili pracy może mieć odpowiednią ilość koniecznej krwi.**

Dalej, przebywanie w lokalu zamkniętym, w towarzystwie 30 do 40 rówieśników, nie wpływa dodatnio na aparat oddechowy. Unieruchomienie zaś dziecka odbija się ujemnie na jego organiźmie i samopoczuciu.

Rzecz zrozumiała, że wspomniane przejawy chorobowe, jako następstwa zbyt wczesnej pracy umysłowej dziecka, dają się zauważyć, ale dopiero po kilku, a nawet kilkunastu latach, kiedy to już o przedszkolu zapomnieliśmy.

Nie grzeszmy więc zbytnią gorliwością i nie pchajmy dziecka zbyt wcześnie do przedszkola.

Dziecko pozostając w domu rok dłużej nic nie traci. Kierowane namiętnym popędem poznaje przedmioty i zjawiska otaczającego je świata. Własnym, ale tak przedziwnym dziecięcym wysiłkiem gromadzi wiadomości, dzięki którym nabiera doświadczenia, rozwija się, mądrzeje bez obawy na przykre kiedyś następstwa.

L. M.

Dlaczego dzieci nas nie słuchali?

Wielka to sztuka rządzić dzieckiem

Każdy, ktokolwiek zajmował się wychowaniem dziecka, na pewno stwierdził, iż ze wzrostem wieku dziecka wzrasta częstość konfliktów pomiędzy rodzicami a wychowankiem, konfliktów, wynikłych na tle nieposłuszeństwa. Często słyszy się narzekania ze trony rodziców, że im dziecko starszem, tym gorsze — nieposłuszniejsze.

Twierdzenie to pozornie nie pozbawione słuszności, w istocie swej jest mylne.

Dziecko małe słucha naszych poleceń i wskazań prawie bez zastrzeżeń dlatego, że mało od niego wymagamy, nie każemy mu naprzykład przerwać ulubionej zabawy, zająć się nudną choć może pożyteczną dlań pracą, oddać komuś zabawki, słowem, nie tylko że nie stwarzamy, ale wprost przeciwnie unikamy takich sytuacji, któreby mogły wywołać opór, nieposłuszeństwo.

Dziecko małe ulega, słucha nas, gdyż nie ma na tyle rozwiniętej woli, by mogło ją nam przeciwstawić. I właśnie ten brak woli u dziecka uważamy często za posłuszeństwo. Ale dziecko normalne rozwija się.

Przychodzi moment, kiedy ono przeciwstawia swą wolę czyjejś.

Nie jest to złe. Przecież dziecko nie może i nie powinno ulegać zawsze innym. Gdyby tak było, bylibyśmy w ciągłej trosce o nie. Obok bowiem dobrych, są również czynniki złe, niebezpieczne dla duszy dziecka, którym oprzeć się może jednostka o woli silnej.

My zbyt często podchodzimy do dziecka siedmio, ośmioletniego, nawet starszego, tak, jak i do dziecka dwuletniego. Stąd właśnie nieporzoumienie, nieposłuszeństwo, gdyż sami przeciwstawiamy swą wolę woli dziecka

Przyczyny nieposłuszeństwa mogą być różne.

Rozwiłowska stwierdza, że: 1) tkwią one w warunkach zewnętrznych, niezależnych od dziecka, 2) są zależne od stosunków wzajemnych dziecka i osoby bezpośrednio wychowującej, 3) są one wynikiem cech ogólnopsychicznych dziecka, lub jego własności indywidualnych.

Szczupłość ram niniejszego artykułu nie pozwala na roztrząsanie wszystkich przyczyn nieposłuszeństwa, oraz sposobów walki z nimi. Zatrzymajmy więc na chwilę naszą uwagę na nieposłuszeństwie wynikającym z ogólnopsychicznych cech dziecka.

Charakterystycznym dla dziecka jest popęd poznania, tak zwana ciekawość, nieraz tak silna, że dokuczliwa. Kierowane tą ciekawością dziecko czepia się tramwaju, wozu, czy autobusu, by przekonać się jak w istocie przedstawia się jazda. Rodzice zakazują czepiania się, zresztą słusznie, ale ciekawość silniejsza. Dziecko zakazu nie słucha,staje się nieposłuszne W takim wypadku umożliwienie jazdy tramwajem lub wozem, bliższe zapoznanie z autobusem zaspokoiłoby pierwszą, najsilniejszą ciekawość dziecka i zapobiegłoby nieposłuszeństwu.

A może zwalczać ciekawiść, jeżeli jest ona przyczyną nieposłuszeństwa? Nie. Dzięki tej ciekawości ludzkość korzysta z wielu dobrodziejstw odkryć i wynalazków. Stwarzajmy tylko takie warunki, by dziecko powodowane chęcią poznania, nie musiało zaspakajać jej poprzez nieposłuszeństwo.

Nie mniej silnym u dziecka jest instynkt posiadania.

Pragnienie posiadania i przywiązanie do swoich przedmiotów sprawia, że szkiełko, gwóźdź, kawałek sznurka, to skarb dla dziecka, którego wyrzec się nie łatwo. Zapominamy o tym i często rozkazujemy wyrzucić te dla nas nic nie znaczące drobiazgi, albo polecamy dziecku by oddało książkę, ołówek, konika młodszemu bratu. Dziecko nie słucha nas. Miast suchego rozkazu, pobudźmy ambicję dziecka, poruszmy uczucie, a unikniemy nieposłuszeństwa.

Nieraz, czego sam byłem świadkiem, wysyłamy dziecko do ciemnego pokoju po jakiś przedmiot, przerywamy mu czytanie, by zająć błahą sprawą, zabraniamy wydzierać kart z zeszytu na gołębie — i znowu nieposłuszeństwo.

Tymczasem dziecko nerwowe, lękające się mroku, dziecko dla którego czytanie jest potrzebą i dziecko, którym kieruje skłonność do tworzenia, w tej chwili nie jest w możności nas usłuchać.

Nie znaczy to wcale, że dziecko zawsze może być nieposłuszne, a my nie mamy prawa mu rozkazywać.

Rozkazujmy, przyzwyczajajmy dziecko do posłuszeństwa, które ma ogromną wartość społeczną, a w wychowaniu jest konieczne.

Czyńmy to jednak ostrożnie, uwzględniajmy własności psychiczne dziecka, jedne skłonności zastępujmy innymi, bardziej sprzyjającymi rozwojowi dziecka, a w wielu wypadkach unikniemy przykrych nieporozumień i dzieci nasze staną się posłuszniejsze.

L. M.

Pół miliona potomstwa w ciągu roku

Zwalczanie plagi szczurów

W związku z akcją odszczurzania, jaką Zarząd Miejski w Sosnowcu zarządził w dniu 28 bm. na terenie naszego miasta koniecznem jest przypomnienie i zaznajomienie mieszkańców z plagą szczurzą.

Prowadzenie walki ze szczurami jest sprawą bardzo ważną i zagadnienie to ma duże znaczenie z punktu widzenia gospodarczego i sanitarnego. Pod względem biologicznym szczury są rzadko spotykaną odmianą w świecie zwierzęcym, bowiem samiczka może być już zapłodnioną w 5-tym tygodniu życia a dojrzała samiczka może mieć 5—6 razy do roku potomstwo, każdorazowo 8 — 10 sztuk młodych. Gdyby przypuścić, że warunki rozmnażania się są najlepsze i śmiertelność nie duża to można wyliczyć, że

jedna para szczurów po upływie roku może mieć przeszło pół miliona potomstwa.

Na szczęście nigdy niema tak idealnych warunków rozmnażania i większość potomstwa ginie najczęściej z głodu lub zostaje pożarta przez osobniki silniejsze częstokroć przez własnych rodziców. Duża ilość ginie w walce z drapieżnymi ssakami i ptakami. Wreszcie liczne epidemie dziesiątkują mieszkańców nor i kanałów.

Szczury niszczą wszystko, jak produkty żywnościowe i przedmioty codziennego użytku a szkody przez nie wyrządzone są ogromne i obliczane są w przybliżeniu na około 300 milionów złotych rocznie.

Poza względami gospodarczymi przemawiającymi za energicznym prowadzeniem walki ze szczurami ważniejsze są jeszcze względy sanitarne. Wskutek ścisłego kontaktu z człowiekiem i produktami spożywczemi, szczur staje się powodem przenoszenia różnych chorób na człowieka tym bardziej że żadko które stworzenie posiada tyle pasożytów i chorób co szczur. Najważniejszymi chorobami przenoszącymi z szczura na człowieka są: żutaczka zakaźna, dur plamisty i wreszcie włośnica. Samo tępienie szczurów nieodzownem jest

utrzymywanie największej czystości w domach, na podwórzach, w stajniach i magazynach.

Gdzie nieczystość, tam się roi od szczurów, obok nieporządków jedną z główniejszych przyczyn zaszczurzenia są nieracjonalne zbudowanie śmietnika oraz nieodpowiednie doły kloaczne. Śmietniki winne być używane tylko na popiół i śmiecie nigdy jednak na odpadki kuchenne, które należy spalać.

Powodzenie zarządzonej przez Zarząd Miejski akcji odszczurzania zależy w dużym stopniu od zrozumienia jej doniosłości, oraz od współdziałania wszystkich mieszkańców miasta.

Dr. MAYER.

Ząbkowice zmieniają gminę

Będą należały do Wojkowic Kościelnych

W sprawie podziału gminy olkusko - siewierskiej, która liczy dziś zgórą 45 tysięcy mieszkańców — pisaliśmy już kilkakrotnie.

Obecnie sprawa ta nabrała już konkretniejszej formy, ponieważ była rozpatrywana przez starostę i województwo.

Nowoopracowany projekt przewiduje przede wszystkim, że

Ząbkowice mają być włączone do gminy Wojkowice Kościelnych z tym jednak zastrzeżeniem, że siedziba gminy będzie mieściła się w Ząbkowicach, lub na Bielowiźnie.

Do projektu utworzenia siedziby gminy w Ząbkowicach, władze starościńskie i wojewódzkie nie zgłosiły sprzeciwu.

Przy gminie Wojkowice Kościelne zostałyby więc następujące wsie: Antoniów, Trzebiesławice, Wygiełzów. Sikorka, Ujejsce i Bielowizna.

Ponadto projekt przewiduje, że wschodnia część Gołonoga od toru kolejowego będzie terytorialnie należała do gminy Olkusko - Siewierskiej, natomiast

zachodnia część do gminy Wojkowice Kościelne.

W sprawie tej mają się jeszcze wypowiedzieć rady gminy oraz podjąć odpowiednie uchwały, o przedłożonym im projekcie, gdyż tego wymagają władze wojewódzkie.

Wybory delegatów robotniczych

w hucie Bankowej w Dąbrowie

W dniu 27 bm. w hucie Bankowej w Dąbrowie odbyły się wybory delegatów robotniczych, oczekiwane z dużym zainteresowaniem. Podkreślić należy że huta Bankowa jest jednym z największych zakładów przemysłowych na terenie miasta.

W głosowaniu wzięło udział 86 proc. zatrudnionych w hucie robotników.

W rezultacie związek robotników przemysłu metalowego otrzymał 1816 głosów, wyzyskując tym samym 3 mandaty, ZZZ. (centrala warszawska) otrzymał — 537 głosów — 1 mandat, „Polska Praca“ — 332 głosy, bez mandatu.

Unieważnione zostały 23 głosy.

Obniżka ceny chleba w Sosnowcu

Ustalenie ceny mąki pszennej

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji cennikowej, na którym ustalono nowe ceny chleba w Sosnowcu. Ceny ustalono następujące:

chleb żytni 70 proc. — 31 gr. za kg. Obniżka wynosi 1 gr. na kg. Chleb żytni 95 proc. — 25 gr. za kg. Obniżka wynosi 1 gr. na kg. Ceny bułek pozostają bez zmiany.

Nowe ceny chleba obowiązują od dnia dzisiejszego.

Jednocześnie ustalona została cena kawy palonej jęczmiennej - ziarnistej: w hurcie — 36 zł. za 100 kg. oraz 40 gr. za kg. w detalu.

Również ustalono cenę mąki pszennej 65 proc., w hurcie 44 zł. za 100 kg oraz w detalu — 48 gr. za kg. Powyższa cena mąki pszennej obowiązywać będzie od 1 maja br.

W wypadkach pobierania lub żądania cen wyższych od ustalonych należy zameldować o tym w najbliższym posterunku policji. Pobireający wyższe ceny będą bowiem surowo karani przez władze.

Zjazd lekarzy powiatowych

I MIEJSKICH W RABSZTYNIE.

Dnia 30 bm. i 1 maja odbędzie się w Rabsztynie zjazd lekarzy powiatowych i miejskich. Z Sosnowca na zjazd wyjeżdżają dr. Biinstrub i dr. Tomczyński.

Z Będzina: dr. O. Riedel i dr Cz. Biały oraz z Dąbrowy dr. K. Niepielski.

W dniu 1 maja

NIE WOLNO PIĆ WÓDKI.

Starostwo grodzkie w Sosnowcu wydało nakaz, że w dniu 1 maja od godz. 0 do 24-ej nie wolno restauracjom podawać do spożycia i sprzedawać napojów alkoholowych.

Winni przekroczenia powyższego zakazu będą karani w drodze administracyjnej grzywną do 300 zł. lub aresztem do dwuch tygodni.

Strajk na kop. „Helena“

TRWA.

Strajk robotników na kopalni „Helena“ w Niwce trwa w dalszym ciągu. — Strajk ma przebieg zupełnie spokojny. Przypuszczać należy, że odpowiednio władze zajmą się losem robotników, którzy strajkują w obronie swego warsztatu pracy.

Wiadomości bieżące

Czwart. 29 Kwiec.	Dziś: Piotra Rob. Jutro: † Katarzyny **Wschód słońca: 4,10** **Zachód słońca 18.57**

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 20.30 gościnny występ znakomitego artysty Teatru Narodowego w Warszawie p. Franciszka Brodniewicza w doskonałej komedii G. Forzano pt. „Dar poranka“.

P. Fr. Brodniewicz kreuje w niej rolę hrabiego de Flavi, którą to zalicza do jednej z najlepszych swych kreacji. — Udział w „Darze poranka“ oprócz gościa biorą pp. Anusiakówna, Marwicz, Cornobis, Fulde i Nawrocki. Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski Bilety ulgowe i kredytowane na okres gościnnych występów nie ważne.

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Sam na sam.
PALACE — Pan redaktor szaleje
EDEN: Dama kameliowa.
RIALTO: Ogród Allacha.

———000———

— **ODCZYT.** Zarząd rodziny rezerwistów koło Sosnowiec - Pogoń zawiadamia, że w dniu dzisiejszym o godz. 19 w lokalu własnym ul. Lwowska 3/IV m. 57 zostanie wygłoszony odczyt na temat „Trzy konstytucje“ przez p. Zofię Wolską.

— **CZARNA KAWA RODZINY REZERWISTÓW W SOSNOWCU.** Rada grodzka R. R. w Sosnowcu w dniu 1-go maja o godz. 18 urządza w salach podziemi „Savoyu“ w Sosnowcu czarną kawę. Orkiestra doborowa. Występy artystyczne. Wstęp wolny. Konsumcja 3 zł. od osoby. Dochód przeznacza się na przedszkola.

Ku uwadze poborowych

PRZESTROGA WŁADZ.

W związku z przeglądem wojskowym mężczyzn urodzonych w r. 1916 i starszych, odroczonych w latach poprzednich, starostwo grodzkie sosnowieckie przestrzega wszystkich poborowych, którzy mają stanąć przed komisją poborową przed wyzyskiem ze strony pośredników i pokątnych pisarzy obiecujących interwencję w sprawach wojskowych u poszczególnych członków komisji poborowej, a zwłaszcza u lekarzy, albowiem wszelkie interwencje w tych sprawach są niedopuszczalne, a winni pociągani będą do odpowiedzialności karnej.

Chciała się otruć

JODYNĄ.

W Dąbrowie przy ul. 1 maja 20 usiłowała otruć się jodyną 22-letnia Aiga Brat. W stanie niezagrażającym życiu przewieziono ją do szpitala. Powodem targnięcia się na życie były nieporozumienia rodzinne.

———0———

— **ZE ZWIĄZKU CZELADZI RZEMIEŚLNICZEJ.** — Zarząd związku czeladzi rzemieślniczej w Sosnowcu zawiadamia członków i sympatyków związku sekcji symfoniczej, że w niedzielę, dn. 2 maja o godz. 15.30 w lokalu związku rzemieślników chrześcijan w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16, odbędzie się zebranie sekcji symfonicznej przy związku czeladzi. Członkowie powinni przynieść instrumenty.

— **WYJAŚNIENIE W SPRAWIE AWANTURY.** W związku z notatką zamieszczoną w „Expresie Zagłębia“ pt. „Awantury o komorne w Czeladzi“ p. Chudzik wyjaśnia, że płaci normalnie lokatorne swemu gospodarzowi p. Głowackiemu oraz że awanturę wywołał p. Głowacki, który miał pobić mu żonę i pasierba St. Ogórka.



Pożar we wsi Żychcice

SPŁONĄŁ DOM MIESZKALNY.

Onegdaj we wsi Żychcice w zagrodzie Ludwiki Zdziarskiej wybuchł pożar. Pastwą ognia padł dom mieszkalny i chlew. Przybyła straż ogniowa pożar ugasiła. Jak ustalono ogień powstał wskutek wadliwej budowy komina. Straty wynoszą 4 tysiące zł. Spalony dom był ubezpieczony.

Szopenfeldziarka w tramwaju

OBŁADOWANA SKRADZIONYM JEDWABIEM.

W tramwaju kursującym na linii Sosnowiec - Będzin przyłapana została onegdaj Eleonora Piętka, zawodowa szopenfeldziarka, zamieszkała w Będzinie przy ul. Górniczej 77.

W czasie rewizji odebrano od niej 7 i pół mtr. jedwabiu czarnego, 19 i pół mtr. sztucznego jedwabiu oraz damskie reformy. Rzeczy te pochodzą z kradzieży. Policja prowadzi dochodzenie.

Okradli magazyn

Grodzieckiego Towarzystwa w Grodźcu

Do magazynu grodzieckiego towarzystwa w Grodźcu włamali się jacyś sprawcy, skąd skradli większą ilość kabli elektrycznych i telefonicznych ogólnej wartości 820 zł. Kto dokonał włamania początkowo nie było wiadomo, dopiero po 8 dniach, gdy stróż nocny spłoszył z magazynu złodzieja, który usiłował skraść 3 kable, wartości 90 zł., władze policyjne wyśledziły sprawców kradzieży w osobach St. Nowaka i Kazimierza Dudka z Grodźca. Skradzione kable sprzedał paser Tomasz Niedzwiedź, zamieszkały również w Grodźcu.

W wyniku rozprawy sądowej, jaka odbyła się w Czeladzi K. Dudek i St. Nowak zostali skaz. każdy na rok więzienia, natomiast T. Niedźwiedziowi, trudniącemu się skupem starego żelaza, sąd zaaplikował 6 miesięcy więzienia i 50 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 5 dni więzienia.

W drugiej rozprawie Bolesław Kapuściński z Grodźca za przywłaszczenie sobie dwuch żarówek na szkodę Grodzieckiego towarzystwa skazany został na 6 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na dwa lata.

Wystawa obrazów
W DOMU SPOŁECZNYM.

Dziś o godz. 17 zostanie otwarta wielka wystawa obrazów pod łaskawym protektoratem JWP. starosty będzińskiego i prezydenta Kaczkowskiego w domu społecznym im. Marszałka Piłsudskiego przy ul. Żytniej nr. 10 w Sosnowcu.

W dniu tym mieszkańcy naszego miasta będą mieli sposobność wyrazić swoje zainteresowanie dla sztuki i świata artystycznego, a czeka wszystkich nielada uczta duchowa. Bogaty zbiór wystawionych eksponatów, wysoki ich poziom artystyczny o czym głoszą nazwiska wybitnych mistrzów reprezentujących swoje prace, tj. Antoni de Prade, J. Chlebus, Matuszczak, Jarema, Stelller, Rzepiński.

Nikogo nie może zabraknąć na tak bogatej i zajmującej wystawie.

——000——

— **Z ŻYCIA SOKOŁA.** Na zakończenie miesiąca propagandy wychowania fizycznego — Sokoli okręgowy związek wychowania fizycznego, urządza w dniu 2 maja br. pokaz gimnastyczny dla członków gniazd i zaproszonych gości w sali Tow. Gimn. Sokół gniazda Sosnowiec II przy ul. Szkolnej nr. 6. Początek o godzinie 17.

——000——

Z ZAWIERCIA.

Przeszkolenie podoficerów
STRAŻACKICH.

W Siewierzu zakończony został 8-dniowy kurs II stopnia dla podoficerów straży pożarnych z pobliskich oddziałów. — Kurs ten zorganizowany był przez zarząd powiatowy Związku Straży Pożarnych w Zawierciu. Uczęszczało na wykłady 29 kandydatów, do egzaminu przystąpiło 28, zdało egzamin 27. Kurs był wizytowany przez zastępcę naczelnego inspektora Zw. Str. Poż. p. Mierzanowskiego z Warszawy, który przybył tu w towarzystwie wojewódzkiego inspektora p. Piebanka. Wykładowcami na kursie byli st. instruktor E. Wochtman, prezes miejscowej straży p. Wachanka, zastępca naczelnika rejonowego p. Julian Machura i p. Mazur.

Na zakończenie kursu przeprowadzony został alarm, w którym również wzięła udział miejscowa straż pożarna. — Alarm wypadł zupełnie dobrze. Na specjalne wyróżnienie zasługują tu tak zwani dostawcy koni, gdyż w 5 minut po alarmie dostarczyli oni do rekwizytów 20 koni.

——0——

(z) **O PODWYŻKĘ PŁAC.** W inspektoracie pracy w Zawierciu odbędzie się konferencja z dyrekcją fabryki „Siatkolin", w sprawie podwyżki płac.

W trosce o zdrowie ubezpieczonych
Zawiercie otrzymało Roentgena

Onegdaj w godzinach po południowych w Zawierciańskim oddziale Ubezpieczalni Społecznej odbyło się **uroczyste poświęcenie „Roentgena" i Zakładu Fizykalnego leczenia.**

W uroczystości tej wzięli udział: starosta mgr. Ł. Trznadel, wicedyrektor. Ub. Sp. p. Wojciechowski, lekarz naczelny U. S. dr. Bogusław Niepielski, wiceprezydent p. W. Góralczyk, przedstawiciele przemysłu, lekarze z terenu powiatu zawierciańskiego, przedstawiciele związków zawodowych oraz przedstawiciele miejscowej prasy. Poświęcenia Zakładu Fizykalnego leczenia i Roentgena, który zainstalowany został w budynku Ubezpieczalni przy ul. Paderewskiego dokonał ksiądz kanonik B. Wajzler.

Wstępne przemówienie okolicznościowe wygłosił lekarz naczelny US. dr. B. Niepielski z Sosnowca, następnie przemawiał lekarz obwodowy dr. L. Michnowski.

Z kolei roentgonologr. dr. Osiński z Sosnowca wygłosił treściwy referat w którym zapoznał zebranych z dobrodziejstwem urządzeń roentgenowskich po czym przykładowo pokazał ich praktyczną działalność. Do pokazowego prześwietlenia stanął jeden z obecnych tu ubezpieczonych.

Zainstalowany Roentgen obsługiwał będzie 14.000 ubezpieczonych oraz kilkanaście tysięcy członków ich rodzin.

Zainstalowanie tej „cudownej" maszyny przyjęte zostało przez ogół ubezpieczonych z wielkim zadowoleniem, gdyż dotychczas chorzy, potrzebujący prześwietlenia, **zmuszeni byli wyjeżdżać do Sosnowca** co dla obydwóch stron było mocno niewygodne. To też tego rodzaju pożyteczną inowacją należy uznać jako poważny krok naprzód ze strony ubezpieczalni Społecznej w trosce o zdrowie ubezpieczonych.

Dodać należy, że istnienie Roentgena w Zawierciu jest ściśle związane z przychodnią przeciwgruźliczą, jaka w najbliższym czasie ma powstać w Zawierciu. Założona ona zostanie wspólnym kosztem zarządu miejskiego i ubezpieczalni społecznej.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwratek 29 kwietnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt. 7.25 Parę informacyj. 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół 11.30 Audycja dla szkół 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Płyty gramofonowe. 12.40. Dziennik południowy. 12.50 Skrzynka rolnicza. 13.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Płyty. 16.00 Skrzynka ogólna. 16.15 Życie kult. stolicy 16.20 Chwilka pytań. 16.35 Miłość Schumanna. 17.15 Przeglądamy garderobę wiosenną. 17.50 Polska Jagiellonów. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Płyty. 18.45 Program n ajutro 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert kameralny. 19.45 Koncert rozrywkowy. 20.35 Bilans miesiąca propagandowego. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Sylwetki kompozytorów Polskich. 22.00 Muzyka taneczna. 23.05 Programy lokalne

KATOWICE.

Czwartek 29 kwietnia.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Płyty 7.25 Wiadomości bieżące. 7.30 Płyty. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 14.05 Wiadomości giełdowe. 15.15 Płyty. 15.35 Wiadomości giełdowe. 15.15 Płyty. 15.35 Życie kult. Śląska 15.40 Płyty 18.20 Pogadanka aktualna. 18.30 Płyty. 18.45 Program na jutro.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek 30 kwietnia.

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Płyty 7.15 Dziennik poranny. 7.30 Koncert ork. 8.00 Audycja dla szkół 11.30 Śpiewajmy piosenki. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Koncert na 2 fortepianach. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Skrzynka rolnicza. 14.30 Ogłoszenie konkursu. 15.00. Wiadomości gospodarcze. 15.15 Płyty 15.55 Jak spędzić święto? 16.00 Pogadanka społeczna. 16.10 Rozmowa z chorymi. 16.50 Pół godziny walców. 17.00 Licea handlowe. 17.15 Z naszych wspomnień muzycznych. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Poradnik sportowy. 18.45 Program na jutro. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.10 Z pieśnią po kraju. 19.45 Fragment operowy. 20.00 Koncert ork. 20.15 Koncert symfoniczny. 22.30 As pik skecz 22.45 Płyty. 23.05 Programy lokalne.

Dobre słowo, dobra rada
Życie zaczyna się po czterdziestce

Szanowny Panie Mikołaju! Jestem krawcową, panną, licząca lat około czterdziestu. Wyglądam jednak jeszcze dość młodo, ale przecież metryka nie kłamie.

Obecnie trafia mi się wdowiec, który chce się ze mną ożenić, ale ja się boję tej żeniaczki. On ma dwoje dzieci, z których starszy chłopczyk chodzi już do szkoły. Dziewczynka ma lat pięć.

Ja do dzieci nie jestem przyzwyczajona i nie wiem, czy sobie dam radę. Biję się więc z myślami i nie wiem, co mam robić. Może mi Pan poradzi.

Stella.

* * *

Droga Pani! Najbardziej zaniepokoiło mnie oświadczenie Pani, że nie jest Pani do dzieci przyzwyczajona, nie znaczy to chyba, że Pani dzieci nie lubi, bo gdyby tak było, to lepiej zamąż nie wychodzić.

Z całego listu Pani wynika jednak raczej to, że wahanie Pani ma swe źródło w chęci sumiennego wypełnienia swych obowiązków przybranej matki. Jeżeli więc Pani z taką powagą myśli o swych przyszłych obowiązkach, to znak, że je Pani wypełni należycie. Dlatego niech Pani wyjdzie zamąż za wdowca i stanie się dobrą matką jego dzieci.

Do dzieci łatwo się jest przyzwyczaić szczególnie gdy się jest kobietą o wrażliwym sercu.

MIKOŁAJ DOŚWIADCZYŃSKI.

(m) **UJĘCIE SPRAWCY KRADZIEŻY ROWERÓW.** Od dłuższego czasu w Myszkowie dokonywano systematycznej kradzieży rowerów. Sprawcy jednak trudno było uchwycić. Dzięki czujnej obserwacji posterunek policji państwowej w Myszkowie w dniu 27 bm. wieczorem w Myszkowie przyłapał na gorącym uczynku kradzieży Stanisława Pogodę, mieszkańca Żelisławic, gminy Pińczyce, który na szkodę Piotra Stefanika ukradł rower. Po przeprowadzeniu dochodzenia przez posterunek Pogoda został odstawiony do decyzji sądu grodzkiego w Żarkach.

4700 złotych
STAŁO SIĘ ŁUPEM ZŁODZIEI.

Wczoraj rano na posterunek policji w Myszkowie zgłosił się Władysław Karcz, mieszkaniec wsi Smudrówka, gm. Pińczyce i zameldował o dokonanym włamaniu do jego mieszkania. Według oświadczenia Karcza nieznani sprawcy włamali się do mieszkania o nieznanej mu godzinie, albowiem domownicy spali twardo i nie słyszeli.

Złodzieje zabrali drewniany kufer wynieśli go na podwórko i rozbili zabierając z niego tylko najcenniejszą zawartość, a mianowicie gotówkę w kwocie 4.700 złotych, poczym zbiegli w nieznanym kierunku.

Antoni Marczyński

Artystka i gajowy

Powieść filmowa

48)

— Gdyby tak było naprawdę — (dłonie Światopełka już trochę odpoczęły) — to nazwałbym pański pomysł genialnym!

— I takim ci on jest zaiste — przyznał Odorono, spuszczając skromnie oczy, a właściwie jedno oko, bo drugie, to z zezem, było „nie do spuszczenia". — Pomysł ten bowiem zarówno przez swoją nadludzką prostotę, jak i...

— Pan mi nie trzymaj w niepewności, pan mów już natychmiast, na czym się zasadza ów genialny pomysł

— Sie zasadza na umiejętnym przerobieniu „Krzyżaków" na „Balladynę"!

ROZDZIAŁ XVIII.

Niebezpieczna Balladyna

I znowu cały sztab wytwórni „Świat-Pol-Film" zgromadził się w mieszkaniu Światopełka Schluss-Koniecpolskiego, aby odbyć naradę nad genialnym projektem reżysera Odorono i dopomóc mu w układaniu zasadniczych punktów nowego scenariusza.

— Przyznam się panom — zagaił posiedzenie gospodarz — że „Balladynę" czytałem tak dawno temu, iż nic już z niej nie pamiętam.

— Ani ja.

— Ani ja.

— Ja owszem.

— Pan ma wyjątkową pamięć, panie Odorono, czego my o sobie powiedzieć nie mogli byli byśmy.

— Niech mi szlag trafi, jeśli pan ma złą pamięć — westchnął Wachser. — Kiedy ostatnim razem sie spotkaliśmy w „Adrii" i zabraknęło mi do rachunku dziewięć złotych, pan był zalany w pestkę! A mimo to zapamiętał pan te mi pożyczone głupie dziewięć złotych i strącił później.

— No tak, do cyfr pamięć to ja mam, ale co się tyczy poezji, uuuch! Dlatego mniemam sie być wyrazicielem ogólnej opinii, jeśli zaproponuję na początek naszej konferencji krótkie streszczenie „Balladyny". Leoś ty kupiłeś tę książkę, jak kazałem?

— Dlaczego nie miałem kupić?

— A reszta z pięciu złotych?

Prawie nic nie zostało, daję słowo dzciwości.

— Poco było kupować, skoro ja mam całego Słowackiego — pochwalił się reżyser i wręczył dyrektorowi wytwórni 4-ty tom znanego wydania pism Juliusza Słowackiego, tom zawierający przeważnie utwory dramatyczne, jak Lilla Weneda, Balladyna, Złota Czaszka, Horsztyński itd. Na pierwszej stronie była naklejona etykieta z napisem: „Ex Libris... Barry'ego d'Odorono, Varsovie". Wyjaśniwszy obecnym, co znaczy „ex libris", reżyser dodał z naciskiem, że dzieła Słowackiego wraz z całą ogromną biblioteką odziedziczył po ojcu.

— Który ją kupił za psie pieniądze na licytacji — wtrącił Schluss-Koniecpolski, zbliżywszy książkę do lampy — bo pod tym „ex libris" było dawniej jakieś inne nazwisko, ale pan je wyskrobałeś, he, he, he... No, ale do rzeczy. Leoś, ty nam teraz streścisz „Balladynę".

Leoś Stillwasser energicznie zastukał olbrzymim sygnetem w płytę biurka, wstał, chrząknął i przemówił w te słowa:

— Fabuła tego utworu jest obszerna, sie postaram wszelako przedstawić ją panom z pożądania godną w naszych warunkach zwięzłością. Zaczynam: W środku lasu była sobie chatka malutka, a w niej stara wdowa. Wdowa po gajowym, jak przypuszczam: bo jakiż inny zawód zmusza do zamieszkiwania lasu? Od czego są wioski? Miasteczka?

— Nie gub się w detalach. I cóż owa wdowa gajowa? Patrzcie państwo, co znaczy trzymać w ręku tom poezji. Ja już mówię do wiersza. Owa... wdowa... gajowa. — Światopełk był szczerze zdumiony.

— Owa wdowa — ciągnął dalej Leoś — miała hożych cór dwie sztuki, platynową blondynkę, Alinę i kruczowłosą Balladynę, typ urody meksykańskiej. Pewnego razu przejeżdżał przez las bogaty arystokrata, hrabia Kirkor. Zmuszony do dłuższego postoju defektem motoru... Ach, nie, mostek się załamał, skutkiem czego Kirkor poczuł się zmuszony do nocowania w chatce, w następstwie którego to wypadku wszyscy sie w sobie nawzajem zakochali...

— To znaczy, wdowa w Kirkorze, a...

— Ależ wujaszku, mówiłem już, iż wdowa była bardzo stara!

—W starym piecu diabeł pali, mój drogi, ho, ho, jak pali! Jeżeli autor „Balladyny" nie wyzyskał tego momentu, to ja go wyzyskam. Rywalizacja matki z córką to będzie bardzo pikantne i kasowe!.. Lecz jedź dalej.

— Nie mogąc się zdecydować, którą z cór wdowy wybrać za żonę, Kirkor spuszcza się na los, na przypadek i śpiewa tak...

— Śpiewa? Więc komedia muzyczna? Ależ to świetne! To dziś publiczność lubi naj-najbardziej!

d. c. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beha", została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim. Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka, w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Na plan całej tej afery wpadł jedynie student Rutecki.

56)

— Zapowiadało się... — przerwał Lanicki z zniecierpliwieniem. — Ja o tym nie chcę słyszeć, co się zapowiadało! Chcę faktów; chcę wiedzieć, jak daleko jest pan w swych pracach. Bez blagi, panie Guterman!

— Jeżeli o tym wspomniałem, to miałem na myśli zdobycie samego aparatu, bez generatora, o czym panu szefowi wiadomo — usprawiedliwiał się Rachmil.

— To już wiem, a co dalej?

— Zaszły nieprzewidziane komplikacje...

— Nie uznaję nieprzewidzianych komplikacyj — przerwał znów rzekomy detektyw. — Agent musi wszystko przewidzieć!

— A jednak...

— Pan jest fujara. Pan nie zdaje sobie dotąd sprawy, jak wielka odpowiedzialność czeka pana wobec mnie, a mnie przed wyższymi władzami, na wypadek nie udania się tego przedsięwzięcia. To nie są żarty, panie Guterman. Ja mogę pana jeszcze dziś odesłać za granicę, a tam już z panem pogadają — rzucił pogróżkę.

— Jeżeli pan szef zechce wysłuchać mych usprawiedliwień, to nie trudno mi będzie dowieść, że główna wina spada tu na Krynicką — powiedział Guterman nieśmiało.

— Co?.. — Nalana twarz Lanickiego zdradzała widoczne zaskoczenie. — Krynicka?.. ta zdolna, wypróbowana agentka, której powierzałem najtrudniejsze zadania, miałaby się skompromitować przy tej robocie? — powiedział z niedowierzaniem.

— A jednak tak jest, panie szefie

— Na czym pan to opiera?.. Fakty...

— Zakochała się w Burskim i chociaż nie złapałem jej na gorącym uczynku zdrady, to jednak spotkałem się z wyraźnym przeciwdziałaniem mym poczynaniom.

— Jak to wygląda?.. Fakty! — przypomniał znów Lanicki.

— W jednym wypadku odmówiła mi wręcz posłuszeństwa, gdy dowiedziała się, że jej obecny kochanek może być przez nas skrzywdzonym. A pragnę tu wyjaśnić, że plan mój miał wszelkie szanse powodzenia, chociaż nie wykluczałem możliwości rozprawienia się w ostatecznym razie z Burskim na „mokro"

—I odmówiła, tak?

Rachmil potwierdził skinieniem głowy.

— Hmmm, to ciekawe... — zauważył Lanicki, czyniąc odpowiednią notatkę w notesie.

— Pan szef rozumie, że w takich warunkach praca nie może iść porząd nie — ciągnął dalej, korzystając z zaaferowania szefa. — W innym znów wypadku zastrzegła się wyraźnie przed użyciem jej przeciw Burskiemu. To już dowodzi karygodnej niesubordynacji, używając najłagodniejszego wyrażenia — zauważył.

— Tak, to dowodzi... To wszystko dowodzi, że was obydwoje trzeba wziąć pod specjalną opiekę... pod specjal-ną — powtórzył według zwyczaju, dzieląc wyrazy. — Pan już wie, co to znaczy...

— Panie szefie...

— Wiem, co pan chce powiedzieć. „Ja nie jestem tu winien"... A kto? — ja się pytam. Dlaczego ja o tych sprawach dowiaduję się dopiero dzisiaj... Gdzie pan był?...

— Sądziłem, że uda mi się samemu to załatwić. Nie chciałem trudzić pana szefa — kłamał, szukając coraz to nowych wybiegów.

— Ale pańskim obowiązkiem jest donieść mi co dnia o wszystkim.

—Właśnie chciałem...

— Po dwóch tygodniach. Uprzejmie panu dziękuję, panie Guterman. Ja dzisiaj mogę panu powiedzieć znacznie więcej. Nie będzie dla mnie nowiną, ani zamordowanie Grzywaka, jak również uprowadzenie przez was Haczewskiego...

Rachmil otworzył szeroko oczy. Słowa Lanickiego zaskoczyły go do tego stopnia, że odebrały mu na chwilę wszelką możność logicznego myślenia.

— Tak jest, panie Guterman, wiem o wszystkim — powtórzył zadowolony z wrażenia Lanicki. — Nie mogę tylko znajść słów niezadowolenia z pańskich partackich poczynań.

— Pan szef wie?.. skąd?.. — zapytał Rachmil, prawie mimo woli.

— Od czegóż jestem detektywem... he, he, he-... — zarechotał Lanicki, szczerze ubawiony głupią miną swego agenta.

— A zatem nie potrzebuję już zdawać relacyj panu szefowi z mych prac? — zapytał Guterman.

— Nie.

— Nawet co do wyniku mych pertraktacyj z Haczewskim?

— Wiem i o tym.

Nieukrywane zdumienie ukształtowało teraz rysy pobladłej twarzy Rachmila. — Czy to wszystko jest prawdą, czy też jedynie szef stara się w ten sposób wyrobić w nim przekonanie swej bezgranicznej przenikliwości? — zadawał sobie pytanie.

— Wiem wszystko, panie Guterman — powtórzył Lanicki dobitnie.

Ale Rachmil przypomniał sobie w tej chwili jeden szczegół, który w jego pojęciu miał być kluczem do rozwiązania tej niezwykłej zagadki. Mianowicie, owe podejrzane szmery w podziemiach zamczyska, kiedy, wyprawiwszy Świdra do Poznania, odbył pierwszą rozmowę sam na sam z Haczewskim. Nie chciał w to wierzyć, a jednak podane przez Lanickiego fakty potwierdzały w całej rozciągłości przyjętą hipotezę.

To przekonanie napełniło Rachmila trwogą. Świadomość, że wszelkie jego poczynania, nie zawsze właściwe i zgodne z samą intencją władz wywiadu, odbywały się pod czujnym okiem strasznego szefa, napawała go lękiem. Z nieukrywanym niepokojem oczekiwał więc dalszych rewelacyj z ust Lanickiego, który pozornie spokojny i opanowany, obserwował z pod oka nerwową grę twarzy podwładnego mu agenta.

d. c. n.

Z OLKUSZA.

(o) **1 MAJ.** Komitet okręgowy PPS. w Olkuszu w dniu 1 maja zapowiada zgromadzenia w Olkuszu, Sławkowie, Wolbromiu, Kluczach i Chechle wraz z akademikami Na zgromadzeniu w Olkuszu mają przemawiać pp.: b poseł Kwapiński, adwokat Kański i Mirek (dwaj ostatni ze Stronnictwa Ludowego).

(o) **KONCENTRACJA ORGANIZACYJ SFEDEROWANYCH W BOLESŁAWIU.** W ub. niedzielę w Bolesławiu pod Olkuszem odbyła się koncentracja oddziałów sfederowanych, tj. koła oficerów, podoficerów rezerwy i rezerwistów z zachodniej części powiatu olkuskiego. Podczas koncentracji ćwiczenia praktyczne przeprowadził powiatowy komendant federacji.

Podobna koncentracja odbędzie się w najbliższym czasie w Wolbromiu dla wschodniej części powiatu.

(o) **KONIE NA WYSTAWĘ DO MIECHOWA.** W dn. 11 bm. w Skale i 12 bm. w Żarnowcu, odbędzie się spęd koni remontowych w wieku od 3 do 6 lat, oraz klaczy — matek ze źrebiętami wraz z przychówkiem, w celu wybrania materiału, nadającego się na wystawę do Miechowa w lipcu rb.

(o) **ZE ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH.** W Olkuszu odbyło się zebranie członków powiatowego koła zw. inwalidów wojennych.

Po omówieniu spraw organizacyjnych i sprawozdaniach, wybrano ponownie ten sam zarząd koła z prezesem, p. Stanisławem Osyskiem na czele. Koło zgłosi io akces do OZN.

(o) **KÓŁKO ROLNICZE W RACŁAWICACH BUDUJE CEGIELNIĘ.** Na niedzielnym zebraniu członków kółka rolniczego w Racławicach olkuskich, postanowiono założyć własną cegielnię. Każdy z członków opodatkował się na ten cel po 10 zł.

(o) **SPRAWCA BEZCZELNEJ KRADZIEŻY UJĘTY.** Niedawno donosiliśmy o bezczelnym napadzie na 83-letnią Kocjanową w Dębowej Górze pod Sławkowem u której dokonano kradzieży pierzyny i poduszek. Sprawca Antoni Kwiatek ze Sławkowa został przez policję ujęty.

Ostatnia droga
śp. kpt. Lubańskiego i śp. Lorka

W dniu 27 bm. cały Olkusz złożył hołd prochom tragicznie zmarłego pilota, śp. kpt. Karola Lubańskiego, poległego w katastrofie lotniczej w Radomiu.

S. p. kpt. Lubański był olkuszanem i tu kończył gimnazjum. Był On nietylko lubiany, ale i podziwiany za swe wyczyny brawurowe w przestworzach, jako pilot.

Niejednokrotnie wykonywał krew mrożące w żyłach ewolucje nad rodzinnym swym miastem.

Był dumą mieszkańców Olkusza.

W odprowadzeniu zwłok kpt. - pilota na wieczny spoczynek wzięli udział przedstawiciele władz ze starostą, p. Brzostyńskim, burmistrzem Majewskim, dziatwa szkolna zorganizowana w kołach LOPP., harcerze, oraz delegacje Związku oficerów rezerwy, legionistów, Strzelcy, POW., podof. rezerwy rezerwiści, LOPP., PCK., wychowankowie miejscowego gimnazjum i in — ze sztandarami i orkiestrami.

Dziwnym splotem wypadku, **równocześnie odbył się pogrzeb wuja ś. p. kpt. Lubańskiego — ś. p. Feliksa Lorka,**

kierownika remizy zarządu drogowego w Olkuszu zasłużonego członka POW., odznaczonego medalem Niepodległości.

Wuj i siostrzeniec spoczęli w jednej mogile, która pokryła się kwieciem około 20 wieńców.

Obydwóch żegnali przemówieniami pp. Żurek — w imieniu POW., Pyżowski — w imieniu związków sfederowanych i Krokosz — w imieniu kolegów i wychowanków kpt.

S. p. kpt. Lubańskiego żegnało również lotnictwo wojskowe, bowiem **eskadra myśliwska (9 samolotów) w szyku bojowym okrążyły kilkakrotnie Olkusz**

w czasie odprawiającego się nabożeństwa żałobnego w miejscowym kościele.

Cześć pamięci Zmarłym!

Zły interes bez patentu
bo nałożono wysokie grzywny

Przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu odpowiadało wczoraj kilku kupców żydowskich z różnych miejscowości Zagłębia. oskarżonych o prowadzenie swych przedsiębiorstw handlowych bez patentu: Ruta Majerowicz (Sosnowiec, Warszawska 20), Jakub Salomon (Będzin, Kołłątaja 32), Hinda Kornberg (Będzin, Małachowskiego 42), Abram Przerowski z Dąbrowy Górniczej (Chopina 19) i Rubin Dafner z Olkusza (ul. Bóżniczna 7).

Nieuczciwych kupców, okradających skarb państwa skazał sąd na wysokie grzywny z zamianą w razie nieściągalności na odpowiednią ilość dni aresztu.

Ruchoma strzelnica stolikowa
Duży dramat Luna Petit

Wesołe atrakcje niedawno zlikwidowanego „Luna Petit" przy ul. 3-go Maja w Sosnowcu odbiły się echem we wczorajszej rozprawie w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu przeciwko Klemensowi Tomczykowi (Sosnowiec Kacza 11). oskarżonemu o uprawianie w wymienionym lokalu hazardowej gry w kostki „na kolory". Ponieważ gra ta jest zabroniona, Tomczyk skazany został na grzywnę z zamianą na tydzień aresztu.

Niemniejszym powodzeniem cieszyła się „ruchoma strzelnica stolikowa" jednakże już nie w „Luna Petit", lecz pod gołem niebem przy ul. Warszawskiej w Sosnowcu. Właściciele strzelnicy pp. Leon Kolat (Sosnowiec, Ciasna 5) i Stefan Gonkiewicz (Majowa 6) stanęli również przed sądem pod podobnym zarzutem. Panowie ci wciągali do gry przechodniów, nie przebierając bynajmniej w klienteli, tak iż zdarzyło się, że kilkuletni Herszlik Szpigiel (Sosnowiec, ul. Towarowa 6) zgrał się na 22 złote i w obawie przed karą zbiegł z domu rodzicielskiego.

Oczywiście, że i tej imprezy starostwo zakazało, a Sąd Okręgowy w Sosnowcu skazał pomysłowych właścicieli „ruchomej strzelnicy stolikowej" na grzywnę po sto złotych z zamianą na tydzień aresztu.

(o) **3 MAJ W OLKUSZU.** Do imponującego obchodu święta narodowego w Olkuszu czynione są przygotowania. W ramach programu obchodu, który już podaliśmy, w dn. 3 maja w sali kina „Orzeł" wystawiona zostanie sztuka p. t. „Wesele na Górnym Śląsku".

W imprezie wezmą udział znani amatorzy sceny. W dn. 2 maja w sali gimnazjum żeńskiego odbędzie się wieczornica. Obydwie imprezy urządza PMS. w Olkuszu.

(o) **O REPERACJĘ DRÓG W POWIECIE.** Obecnie wydział powiatowy w Zawierciu bardzo powolnym krokiem przystępuje do zatrudniania bezrobotnych przy remoncie powiatowych dróg bitych, a stwierdzić trzeba, że niektóre drogi po minionej zimie znalazły się w dość opłakanym stanie. W roku ubiegłym o tej porze na drogach powiatowych przy ich remoncie używało się z łopatami 360 robotników, gdy tymczasem obecnie do tej pory zatrudnionych zostało przy tej pracy zaledwie ponad 50 robotników.

Oczywiście dzieje się to na skutek braku odpowiednich na ten cel kredytów.

(o) **POŻAR W KOSTKOWICACH.** Onegdaj spłonął dom i zabudowania Jaśka Ptasińskiego w Kostkowicach, gm. Kroczyce. Pożar powstał z powodu złej konstrukcji komina.

ZE SPORTU

Otwarcie sezonu sportowego
automobilistów Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

W ub. niedzielę odbyło się tradycyjne otwarcie sezonu sportowego Automobilklubu śląskiego delegatury na Zagłębie Dąbrowskie. W otwarciu udział wzięło 80 maszyn z obsadą 246 osób.

Automobiliści, których połowę stanowili Zagłębianie zebrali się przed kościołem garnizonowym w Katowicach, gdzie po nabożeństwie odbyło się poświęcenie samochodów. Następnie automobiliści przedefilowali ulicami miasta i udali się do Krakowa, a następnie do Wieliczki, gdzie uczestnicy zjazdu zwiedzili saliny.

Autokolumnę prowadzili prezes komisji sportowej dyr. Chroll-Frolewicz i inż. Łopuszyński z Sosnowca.

Po powrocie z Wieliczki w kasynie krakowskiego Automobilklubu odbył się wspólny podwieczorek, podczas którego uczestnikom zjazdu wręczono pamiątkowe plakietki.

O mistrzostwa Zagłębia
w siatkówce męskiej

W dniu wczorajszym rozpoczęły się mistrzostwa Zagłębia w siatkówce męskiej. Z wyznaczonych czterech spotkań odbyły się tylko dwa. Mecz Hakoach — Sokół (Dąbrowa), który odbyć się miał w Będzinie nie doszedł do skutku gdyż Hakoach nie zawiadomił drużyny dąbrowskiej o miejscu spotkania. Punkty walkowerem otrzyma Sokół.

Również drużyna C. G. Schön nie podając powodów nie stawiła się do zawodów z Unią, która otrzyma punkty walkowerem.

Wyniki rozegranych spotkań były następujące:

Strzelecki KS. (Sosnowiec) na boisku WF. i PW. spotkał się z Solvayem (Grodziec), zwyciężając w stosunku 2:0 (15:13 15:7). W drużynie Strzeleckiego najlepiej zagrali: Banbuła i Cyglewski, słaby był Żurek. W drużynie grodzieckiej wyróżnić należy Tomalę i Gołębia. Sędziował p. Parzniewski.

W Dąbrowie miejscowe K. P. W. spotkało się z KPW. (Sosnowiec). Mecz zakończył się wygraną KPW. (Sosnowiec) w stosunku 2:1 (15:9, 4:16, 15:10).

—ooo—

Finały mistrzostw Polski
W BOKSIE.

W niedzielę rozegrano w Poznaniu finały indywidualnych mistrzostw Polski w boksie. Są one następujące:

Waga musza: Rundstein (Warszawa) wygrał na pkt. z Pawlicą (Śląsk).

Waga kogucia: Koziołek (Poznań) pokonał na pkt. Jarząbka (Śląsk).

Waga piórkowa: Chrostek (Kraków) w II rundzie znokautował Kowalskiego (Pomorze).

W wadze lekkiej: Woźniakiewicz (Ł.) na pkt. pokonał Błażejewskiego (W.).

W wadze półśredniej: Sipiński (Poznań) pokonał na pkt. Kolczyńskiego.

W wadze średniej: Majchrzycki po wyrównanej walce przegrał z Pisarskim.

W wadze półciężkiej: Szymura wysoko wypunktował Dorobę.

W wadze ciężkiej: Piłat tuż po gongu, zadał silny prawy cios Mizerskiemu który stojąc, pozwolił się wyliczyć. Wygrał Piłat przez k. o.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny. B. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.